Znieczulone serce

Lecz ja znieczulę serce faraona i uczynię wiele znaków moich i cudów moich w ziemi egipskiej – 2 Mojż. 7:3.

Historia wyzwolenia narodu izraelskiego była wyjątkowym wydarzeniem. Towarzyszyło jej wiele cudów i znaków, które uczynił Pan Bóg, również przez ręce Mojżesza. Możemy się dopatrywać wielkich obrazów na uwolnienie całego świata z niewoli grzechu, a także tych szczególnych, dotyczących pierworodnych Wieku Ewangelii. Widzimy, jak Pan Bóg kierował od początku życiem Mojżesza. Etapy jego życia, najpierw na dworze w Egipcie, a potem na pustyni, były przygotowywaniem go do roli przywódcy narodu na pustynnej ziemi. Tytułowy fragment ukazuje nam również ingerencje Pana Boga, aby uwydatnić to wydarzenie wyzwolenia narodu. Uczymy się z niego, że gdyby nie zatwardzone serce faraona, znaki i cuda nie byłby może potrzebne, a na pewno nie w takiej liczbie. Tą historią również zajmuje się nowotestamentowy autor – ap. Paweł, kiedy pisze do braci w Rzymie: *Mówi bowiem Pismo do faraona:*

> *Na to cię wzbudziłem, aby okazać moc swoją na tobie i aby rozsławiono imię moje po całej ziemi. Zaiste więc, nad kim chcę, okazuje zmiłowanie, a kogo chce przywodzi do zatwardziałości* – Rzym. 9:17-18.

Apostoł dotyka nieoczywistego dla wszystkich tematu – Bożej sprawiedliwości. Postać faraona i zatwardzenie jego serca przez Pana Boga, jest dla niektórych przejawem braku wolnej woli człowieka. Jeżeli Pan Bóg znieczula czyjeś serce tak, że człowiek nie potrafi zmienić swojej postawy, swojego zdania i jest nieczuły na Boże działanie, to czy nie jest to przejaw braku wolnej woli? Gdyby czytać pobieżnie Pismo Święte, to taki wniosek może nasunąć się z tej historii. Brak znajomości Boskiego Planu względem człowieka i podstawowych prawd z Pisma, może często prowadzić do błędnych wniosków, a im więcej tych z pozoru małych odchyleń od prawdy, tym więcej wątpliwości może się zrodzić, nawet względem podstawowych zagadnień. Jak zatem powinniśmy patrzeć na tę historię, aby uchwycić jej sens z Bożego punktu widzenia?

W pierwszej kolejności należałoby odpowiedzieć sobie na pytanie: co to znaczy, że Bóg wzbudził faraona? Czy to znaczy, że Bóg dotknął jego wolnej woli? W żadnym wypadku. Gdyby Stwórca ingerował w wolną wolę człowieka, uczyniłby to na początku w przypadku Adama. Jednak widzimy, że Adam miał wolną wolę, postępując wbrew Bożemu przykazaniu. Pan Bóg dozwolił na to, aby Adam zdecydował czy wybiera życia, czy wybiera śmierć. Nie oznacza to jednak, że Bóg nie wiedział co się stanie, bo zna On przecież koniec na początku, ale pozwala człowiekowi dokonywać różnych wyborów. Ten zwrot „wzbudzenie faraona” oznacza pokierowanie życiem władcy tak, aby to właśnie ten człowiek zasiadł na tronie, ze względu na jego charakter, który w tym wypadku cechował się upartością. Inaczej mówiąc, Bóg wykorzystuje naturalne skłonności ludzi, które pomagają w wykonywaniu zamierzeń Bożych. Tak się działo w przypadku sług Bożych, których Bóg upatrywał już nawet przed ich narodzeniem, którzy cechowali się pewnymi zdolnościami, które Bóg mógł wykorzystywać. Dobrym przykładem jest apostoł Paweł, wybitna jednostka, która najpierw prześladowała braci, a potem stała się wybranym narzędziem Bożym w celu niesienia dobrej nowiny poganom. Saul z Tarsu był do tego uzdolniony. Jego naturalne cechy charakteru umożliwiły mu wykonanie tej misji. W przypadku faraona, Bóg wykorzystuje złe cechy charakteru, które on w sobie pielęgnował przez lata. Cechy takie jak zawiść, upór, zawziętość. Faraon z takimi cechami był odpowiednim władcą na tronie w momencie, gdy Mojżesz przyszedł do Egiptu, aby wyzwolić swoich braci z niewoli. Jego uparty charakter umożliwił wykorzystanie plag spadających na Egipt, z jednej strony do rozpalenia wiary Izraelitów, a z drugiej do ukazania Bożej chwały i mocy, rozsławiając Jego imię w pogańskich narodach.

W jaki sposób zatem Pan Bóg zatwardził, znieczulił serce faraona bez ingerowania w jego wolną wolę? Nie stało się to przez dotknięcie serca faraona w jakiś cudowny sposób. Pan Bóg zatwardzał serce poprzez swoją dobroć, gotowość do wysłuchania jego modlitwy o zabranie tych plag oraz przyjęcie jego deklaracji zaakceptowania Bożej obietnicy dotyczącej oswobodzenia ludu izraelskiego. To Boże miłosierdzie powodowało, że za każdym razem, kiedy Pan Bóg zabierał plagę, serce faraona napawało się pewnością w swojej decyzji oraz być może dochodził on do wniosku, że skoro plaga przeminęła, być może nie nadejdzie już nic złego. W ten właśnie sposób, krok po kroku, zmiłowanie Boże prowadziło faraona do coraz większej wrogości wobec narodu żydowskiego. Dobroć Boża powinna przyprowadzać ludzi do pokuty, jednak nie zawsze tak się dzieje, jak widzimy to na przykładzie faraona.

Na koniec warto jeszcze spojrzeć na ten temat z nieco szerszej perspektywy. Czy Pan Bóg może używać swojego suwerennego autorytetu wobec swojego stworzenia,

które nie słuchając Jego przykazań popadło w grzech? Bardzo dobrze znamy historię upadku Adama, którego konsekwencje tłumaczy apostoł Paweł:

> *Przeto jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, tak i na wszystkich ludzi śmierć przyszła, bo wszyscy zgrzeszyli* – Rzym. 5:12.

Człowiek został skazany na śmierć poprzez swoje dobrowolne wybory. Z tego punktu widzenia, nic nam się nie należy, gdyż jesteśmy pod wyrokiem śmierci. W związku z tym, wiążące są słowa:

> *Zaiste więc, nad kim chce, okazuje zmiłowanie, a kogo chce przywodzi do zatwardziałości* – Rzym 9:18.

Panu Bogu upodobało się w różny sposób pokazywać swoją moc i mądrość w stosunku do różnych „skazańców” z rodzaju ludzkiego. Jednym okazuje zmiłowanie ze względu na ich charakter i postępowanie, które Bogu się podobało, drugim może również pokazywać swoje zmiłowanie, ale ze względu na upadły charakter prowadzi to do zatwardziałości ich serc.

Zabój Paweł